Bibljoteka Jagiell.

Nr. 115 (1943) Warszawa, Poniedziałek 30 kwietnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Swięto 1 Maja w Warszawie.

O godz. 10 min. 30 WIELKI WIEC na placu Teatralnym.

Na wiec ten organizacje P. P. S. przybywają w następujących pochodach:

1) Nowe Bródno, Grochów przybywają na Pragę o godz. 9-ej rano, skąd razem z organizacją Praską idą na plac Teatralny.

2) Dzielnica Wola-Czyste zbiera się o godz. 9-ej przy ul. Wolskiej 44.

3) Dzielnica Jerozolimska zbiera się o godz. 8 m. 30 na Chłodnej 41.

4) Dzielnica Powązki zbiera się na placu Nędza o godz. 9-ej rano.

5) Dzielnica Śródmieście zbiera się o godz. 9-ej przy Al. Jerozolimskiej 6.

6) Dzielnica Mokotowska zbiera się o godz. 9-ej przy ul. Batorego 9 (Bagatela 12a).

7) Dzielnica Powiśle zbiera się na Solcu o godz. 8 i pół rano.

Organizacje i grupy partyjne, nie objęte tym spisem mogą przyłączać się do jednej z wyżej wymienionych dzielnic.

O godz. 1-ej odbędzie się
UROCZYSTA AKADEMJA
w sali Colosseum, Nowy Świat 19.
Zaproszenia wydaje O. K. R.

Walne zebranie członków P. P. S. w Warszawie.

W niedzielę o godz. 11 rano na dziedzińcu O. K. R-u zebrali się licznie członkowie Warszawskiej Organizacji P.P.S Na porządku była sprawa obchodu dnia 1-go Maja.

Referował poseł tow. Jaworowski, który, omówiwszy znaczenie Święta robotniczego, zapoznał zebranych z programem uroczystości. Referent zaznaczył, iż dzień 1-go Maja nie tylko jest świętem, ale jest przedewszystkiem manifestacją, przeglądem sił proletarjatu.

Manifestacja musi wypaść imponująco i poważnie. Towarzysze partyjni nie mogą pozwolić, by spokój był zakłócony — Endecy, być może, zechcą sprowokować robotników, banda łobuzów Opęchowskiego, być może, znów wystąpi, by obniżyć powagę manifestacji robotniczej.

Próbki jednak tych prowokacji nie powiodą się. pokój i powaga pochodu musi być zachowana. Milicja będzie pilnowała porządku. Nie jest ona, jak piszą prawicowe dzienniki, jakąś bojówką w rodzaju tych, któremi posiłkuje się reakcja. Jest ona jedynie strażą, zorganizowana specjalnie w tym celu, by wielkie zgromadzenie i pochód 1-majowy odbył się sprawnie, by wszelkie wybryki niepoczytalnych żywiołów stłumione zostały w zarodku.

Reakcja, kończył tow. Jaworowski, dokłada wszelkich starań, by zbliżający się dzień 1-go Maja nie wypadł tak wspaniale, jak w latach ubiegłych.

W odpowiedzi na tę agitację staną wszystkie fabryki, warsztaty i tramwaje i pochód nasz będzie imponujący.

Tow. Jaworowski udzielił również różnych informacji i wskazówek technicznych co do organizacji wiecu i pochodu.

Wywody tow. Jaworowskiego uzupełniła tow. pos. Praussowa, poczem tow. Jaworowski zamknął zebranie, wznosząc okrzyki na cześć 1 Maja i PPS., które zebrani podchwycili z entuzjazmem.

Kolejarze w walce z drożyzną

Podwójne mają porachunki z rządem kolejarze i w sprawie regulacji swych poborów i w sprawie „pomocy", jaką Rząd tylokrotnie już przyrzekał im w walce z drożyzną.

O postulatach kolejarzy dotyczących poprawy bytu, już pisaliśmy. Dziwna naprawdę rzecz! Od czterech lat nie potrafi Rząd a właściwie Min. Kolei zdobyć się na takie bodaj uregulowanie stosunków służbowych w kolejnictwie, jakie już nastąpiło w innych gałęziach służby państwowej. Najjaskrawszą ilustracją tego niedołęstwa czy niedbalstwa jest fakt, że podczas gdy inne kategorje pracowników państwowych mają i pragmatykę i ustawę emerytalną, to kolejarze **nie mają dotąd jeszcze ani jednego ani drugiego** i zdani są na samowolę lub zgoła złośliwość swej administracji.

A teraz o pomocy w walce z drożyzną.... Jeszcze w r. 1919 i przy wszystkich następnych rokowaniach z kolejarzami w sprawie poprawy ich płac, sam Rząd wskazywał na konieczność przyjścia kolejarzom **z pomocą gospodarczą**, na co kolejarze chętnie się godzili, gdyż pomoc taka oznaczałaby daleko trwalszą poprawę bytu aniżeli wszelkie podwyższanie ilości marek, które przepływają tylko przez ręce pracowników do bezdennych worków paskarzy! Pozatem w razie dostarczenia kolejarzom po tańszych cenach potrzebnych im artykułów, sprawa podwyżki płac **straciłaby naturalnie dużo na swej ostrości.** Cała więc „sztuka" polegała na tem, by Rząd wstąpił na tę jedynie rozumną, ze stanowiska państwa, drogę!...

Tembardziej, że sytuację miał Rząd ogromnie ułatwioną. Jeszcze bowiem w jesieni 1919 r. Centr. Zw. Spół Kol. (obecnie Kraj. Spółdzielnia Spoż. Kolejarzy) wziął na siebie całą troskę o aprowizację wszystkich pracowników kol. w całym kraju, **zwalniając Rząd od tych kłopotów i zasłaniając go sobą wobec mas kolejarskich!...**

Centr. Zw Spoż. Kol. zamiast poświęcić się **wyłącznie spółdzielczym swym zadaniom,** sam z własnej chęci — ze stanowiska organizacji spółdzielczej podjął się roli aparatu rozdzielczego dla rządowego kontyngentu, byle tylko kolejarzom, kolejnictwu i krajowi przyjść z pomocą! Ciężko ta ofiarność odbiła się i dziś się jeszcze odbija na rozwoju organizacji spółdzielczej!

A cóż Rząd? Czy umiał ocenić przysługę wyświadczoną państwu przez C. Z. S. K. i czy rozumiał doniosłość pomocy gospodarczej dla kolejarzy, od których przecież wymaga się **wytężenia wszystkich sił w pracy nad odbudową kraju?!**

Pomoc ta polegać miała:

na udzieleniu spółdzielczej organizacji kolejowej, którą obarczyło się troską o aprowizację kolejarzy, **odpowiednich kredytów,** potrzebnych przecież na wyżywienie blisko 800 tysięcy osób (kolejarze z rodzinami);

na dostarczenie kolejarzom kontyngentu żywnościowego w takich normach, jakie sam Rząd ustalił.

Co do pierwszego, to mimo kilkakrotnych wezwań komisji komunikacyjnej b. Sejmu Rząd sypiący miljardami dla spekulantów Centr. Związkowi Koop. Kol. nie udzielił **żadnej absolutnie pomocy finansowej!** Subwencjonowano protegowane przez Chjenę kramiki endeckie z „poznańskiej Centrali Kooper.", które — wedle wykazów! — skupiały w sobie najwyżej 20.000 kolejarzy (trochę panienek biurowych, urzędników i spędzonych przez nich robotników), natomiast wielkiej organizacji spółdzielczej, aprowidującej — o czem i M. K. Ż. i Min. Aprow. dobrze wiedziały — **blisko 140.000** pracowników kolej., **nie udzielono ani szeląga!**

Co zaś do kontyngentu żywnościowego, to za cały czas „etatyzmu" Rząd został kolejarzom **winien 3400 wagonów zboża,** czyli inaczej dostarczył im **zaledwie dziesiątą część** tego, co miał im dostarczyć. Resztę musiał sobie kolejarz dokupić w pasku, albo o ile go ze względu na marne płace na to nie stać było, **wprost przymierać głodem!...** Dochodziło do tego, że kolejarze zamiast chlebem, **żywili się fasolą** i że C. Z. S K., żywność, którą winien był dostarczyć Rząd, musiał kupować na własną rękę np. zboże w Rumunji, którą to tranzakcję przeprowadził daleko taniej i korzystniej aniżeli Min. Aprow., które przy wszystkich podobnych dostawach wzbogacało pieniędzmi rządowemi roje pośredników i puzapowskich spekulantów.

W lecie 1921 r. stanął, jak wiadomo, wprowadzony wolny handel. Jasna rzecz, że sprawa wyżywienia pracowników kol. nie straciła mimo to nic na swej aktualności — przeciwnie, zyskała! Jasna dla każdego — tylko nie dla biurokratów rządowych. Bo pierwszą troską M. K. Ż. po zniesieniu etatyzmu było... odebrać Związkowi Koop. Kol. te udogodnienia (wolne bilety jazdy, ulgi taryfowe, używanie telegrafu kol i t. p.) jakie przedtem w charakterze rządowego aparatu rozdzielczego posiadał. Trzeba było dopiero, komu należało, tłumaczyć, że zaopatrzenie kolejarzy w tańsze artykuły jest **dla państwa równie ważną rzeczą teraz, jak i przedtem!...**

Pozostawiony ciągle sam sobie C. Zw. Sp. Kol. musi pomyśleć o takiej swej przebudowie, któraby organizację spółdzielczą uczyniła jaknajbardziej sprawną i dostosowała ją do nowych warunków gospodarczych.

Reorganizację tę ostatecznie przeprowadzono w jesieni z. r., przemieniając Centr. Zw. Spół. Kol. na Krajową Spółdzielnię Kolejarzy ze sklepami na przestrzeni.

Walki kooperatyw kolejowych z drożyzną Rząd nietylko nie ułatwiał, ale ją częstokroć utrudniał, jakgdyby chciał zademonstrować, że go egzystencja ogromnej, przygniatającej większości kolejarzy **nic a nic nie obchodzi!**

Były wypadki, o których jeszcze w r. z. pisaliśmy, że biurokracja z Min. Kol., **zwłaszcza zaś z Min. Skarbu,** usiłowała przeciw Związkowi intrygować, szkodzić mu, gdzie tylko mogła. Jest to tem ciekawsze, że całej działalności Związku koop., najzajadlejsi przeciwnicy nigdy niczego nie mogli zarzucić, że Min. Aprow. jak najlepsze wystawiało jej świadectwo i że Zw. Koop. (obecnie Kraj. Spółdzielnia) ma w sferach bankowych, nieznających — jak wiadomo — żadnych sentymentów, ustaloną opinję (kredyty), jaką nie każda większa instytucja gospodarcza poszczycić się może.

Dopiero w jesieni r. z. udzielono Spółdzielni Kraj. kredytu na 400 milj. (z sumy 5 miljardów, jakie jeszcze w czerwcu r. z. p. Michalski miał między spółdzielnie i miasta rozdzielić!), którą to sumę zużyła Kraj. Spół. na ostateczne zlikwidowanie swoich rachunków z b. P. Urz. Zboż.

Obecnie posiada Kraj. Spół. 39 sklepów w różnych punktach kraju, nadto kilka wagonów-sklepów, które stale kursują po linji i zaopatrują kolejarzy w tych stacjach, gdzie sklepów niema. Coraz to nowe spółdzielnie, dotąd samoistne (i b. związki okręgowe) nalegają ustawicznie na połączenie ich i otwarcie sklepów Spół. Kraj., czemu staje na przeszkodzie brak odpowiednich kapitałów, który Kraj. Spół. Kol., skutkiem gwałtownego od Nowego roku spadku marki i szalonej drożyzny, dał się tak samo odczuć jak związkowi „Społem", Z. R. S. S., kooperatywom urzędniczym i innych instytucjom gospodarczym.

Temu brakowi kapitału zaradzić właśnie miała, tak szumnie zapowiadana „pomoc" Rządu dla miast i spółdzielni — w walce z drożyzną...

Dla kolejarzy „pomoc" ta wyraziła się dotąd w sumie... 408. wyraźnie: **czterysta ośm** miljonów, jakie otrzymała Kraj. Spół. Kol. **dla zaopatrzenia 120 tysięcy** udziałowców b. Zw. Centr. Koop. Kol. Za sumę tę można było (w marcu) kupić **10 wagonów** czyli 100.000 klg. cukru! Na jednego udziałowca, wzgl. jego rodzinę wynosiło **83 dekagramów cukru.**

Na tem skończyła się na razie „akcja" Rządu dla — „ochrony kolejarzy przed drożyzną" (!!).

I jakżeż nie mają masy kolejarskie kpić z tej „opieki", którą daje im płaca wystarczająca ledwie do 15 a resztę zostawia na łaskę... paskarzy!

Czy taka polityka bardzo jest dla państwa zdrowa, niech odpowie światły Sejm i Rząd!...

Kcz.

Martow-Cederbaum.

4 kwietnia w sanatorjum górskiem Szwarcwaldu zmarł, po ciężkiej chorobie, wódz rosyjskich socjalnych demokratów L. Martow (Cederbaum).

Była to postać znana i ceniona w całej Międzynarodówce Socjalistycznej. Bardzo wykształcony i niezmiernie oczytany marksista, Martow, przedewszystkiem był świetnym publicystą. Myśl subtelna, ostra, zjadliwa i niebezpieczna w polemice, znajdowała zawsze sobie formę literacką bardzo żywą, interesującą, przekonywającą. Już pierwsze jego, młodzieńcze broszury, napisane w więzieniu (96 r.) i na zesłaniu (w Turnchańsku) — jak „Spółczesna Sytuacja Rosji", „Sprawa Robotnicza w Rosji" i t. d. — zwróciły nań uwagę w kołach marksistowskich. Tow. Akselrod w swych wspomnieniach o Martowie opowiada szczegółowo, jak otrzymał zagranicą rękopisy pierwszych broszur Martowa, wówczas oczywiście zupełnie nieznanego; jak był zdumiony świetnością stylu i pogłębieniem myśli, jak natychmiast postarał się o przetłomaczenie jednej z nich do „Neue Zeit", sławnego pisma Kautsky'ego i t. d. i t. d. Od tego czasu M. stał się jednym z najświetniejszych publicystów marksistowskiego obozu. A gdy w roku 1903 znany rozłam podzielił partję S. . na bolszewików i mieńszewików, M. stał się naczelnym publicystą mieńszewickiego odłamu. Wprawdzie nie posiada w swym dorobku literackim głębszych prac teoretycznych; zato stał zawsze w pierwszych szeregach walczących i oddawał swe znakomite pióro zagadnieniom bieżącym. Z poważniejszych prac wymienimy udział w znanem, obszernem 5-to-

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o Święcie 1-go Maja!

mowem opracowaniu rewolucji 1905 roku; dalej „Historję rosyjskiej socjalnej demokracji" i t. d. Ostatnio przystąpił do spisywania pamiętników. Wydał jednak tylko I tom (dzieciństwo, lata młodzieńcze, pierwsze prace polityczne, zesłanie do Turnchańska). Omówiłem tę książkę niedawno w „Robotniku".

Nie zawsze jednak M. zadowalał się, jako polityk. Zasługą jego wprawdzie wielką i bezsprzeczną jest nieubłagana walka z fantasmagorją bolszewicką. M. nic w sobie nie miał z azjatyckiej wiary Lenina we wszechpotęgę bezwzględnego centralizmu organizacyjnego; z tej typowo bolszewickiej pogardy dla jednostki, dla Człowieka. Jako wódz mieńszewików strawił swe zdrowie i życie w nieustannej walce z prymitywnością bolszewizmu. Ostatnio stanął na czele berlińskiego pisma „Socjalisticzeskij Wiestnik", poświęconego bezlitosnej walce z dziką praktyką bolszewickich terorystów. Swym wielkim talentem publicystycznym umiał przekonywać, umiał zdzierać piękne szatki bolszewickiej frazeologji z — okropnej sowieckiej rzeczywistości. Dla bolszewików był zawsze wodzem „socjal-zdrajców" i „lokajem kapitału". Bolszewicka „Prawda" nawet na grób Martowa pośpieszyła rzucić grudkę błota.

Nieustająca walka z bolszewickiemi pomysłami jest wielką zasługą Martowa. Ale... wydaje się nam, że sam Martow w pierwszych latach po rewolucji 17 roku nieco się poddał iluzjom bolszewickim. Dopiero w ostatnich miesiącach rozpoczął „Wiestnik" Martowa rewizję mieńszewickich poglądów pod hasłem powrotu do demokracji.

Przytoczymy główne daty z życia M. Urodził się w r. 73. Lata dziecinne spędzał w Odesie i Petersburgu. Duży wpływ na jego formujący się pogląd na świat wywarły pogromy odeskie i antysemickie szykany w gimnazjum petersburskiem. Na uniwersytecie zbliża się z kołami marksistów. W r. 92 zakłada „petersburską grupę oswobodzenia pracy". Wysłany z Petersburga, pracuje wśród żyd. robotników w Wilnie. W r. 95 wraz z Leninem zakłada słynny „Petersburski Związek walki o oswobodzenie klasy robotniczej". Aresztowany w r. 96 musi spedzić 3 lata na Sybirze w Turnchańsku. Z Leninem i Plechanowem zakłada potem zagranicą pismo „Iskra", które odegrało ogromną rolę w dziejach rosyjskiej S. D. W roku 1903 partja na II zjeździe rozpada się na 2 odłamy; rozpoczyna się walka z leninizmem. W r. 1905 bierze żywy udział w ruchu rewolucyjnym, w radzie delegatów robotniczych w Petersburgu, w redakcjach pism s.-d., jak „Naczało" i t. d. Następuje okres reakcji. Zagranicą Martow redaguje „Głos Socjalnego Demokraty". W r. 1913 wraca znów do Rosji, do pracy politycznej. Rewolucja lutowa 17 r. zastała M. w Szwajcarji. W maju tegoż roku już jest w Rosji; walczy z bolszewikami; po zwycięstwie bolszewików w październiku 17 r. opuszcza II zjazd sowietów. Zagranicą bierze żywy udział w utworzeniu wiedeńskiej Międzynarodówki.

Zmarł utalentowany, dzielny, oddany sprawie rewolucjonista. Nad grobem przemawiali tt. Wels, Crispien, Czernow, Ceretelli i inni przedstawiciele międzynarodowego socjalizmu.

K. Czapiński.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

PRZYGOTOWANIE NOTY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 29 kwietnia. (A.W.). Doręczenie noty Rzeszy rządom koalicyjnym przewidywane jest w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Nota jest podobno w gólnych zarysach wykończona i w poniedziałek ma być przedstawiona przywódcom stronnictw. W tym też dniu mają wyrazić swoją opinję premjerowie krajów związkowych.

Wiedeń, 29 kwietnia. (PAT.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne dowiaduje się z Berlina, że opracowywana obecnie przez rząd Rzeszy nota w sprawie odszkodowań będzie wręczona równocześnie w Londynie, Paryżu, Rzymie i Brukseli, oraz podana do wiadomości rządu w St. Zjednoczonych.

KONFERENCJA PREMJERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 29 kwietina. (PAT.). Konferencja premjerów państw związkowych z kanclerzem Cuno w sprawie propozycji niemieckich została odłożona z poniedziałku na wtorek.

AKCJA ANGIELSKA.

Wiedeń, 29 kwietnia. (A.W.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, iż rząd angielski, wykorzystując kontakt z Paryżem i Berlinem, kontynuuje nadal próby skłonienia obu stron do rokowań. Jakkolwiek miarodajne koła angielskie nie zamierzają wcale wywierać nacisku w tej sprawie przez podsuwanie obu gabinetom odpowiednich propozycji, to jednak zwracają baczną uwagę na najminejsze oznaki gotowości jednej lub drugiej strony.

Niepokój na Bliskim Wschodzie.

Wiedeń, 29 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Mimo doniesień o zadawalającym przebiegu rokowań, w dniu wczorajszym obiegały tu pogłoski, że Turcy koncentrują silne oddziały wojsk nad granicą syryjską. Donoszą też ponadto, że Francja przygotowuje w Tulonie eskadrę, aby ją mieć w każdej chwili w pogotowiu do wysłania na wody tureckie.

MISJA GEN. WEYGANDA.

Paryż, 29 kwietnia. (PAT.). Według informacji prasy, gen. Weygand wyjeżdża w najbliższy piątek do Beyruth i niezwłocznie po przybyciu uda się na inspekcję granicy syryjsko - cylicyjskiej. Liczbę wojsk francuskich w Syrji dzienniki określają na 26.000 ludzi.

Paryż, 29 kwietnia. (PAT.). P.R. Odbyła się tu dziś konferencja pomiędzy generałami Pelle i Veygandem. Przedmiotem konferencji była sprawa mandatu Francji w Syrji, sprawa sytuacji, jaka się wytworzyła obecnie wobec przybycia wojsk tureckich na granicę Svrji, oraz sprawa ewentualnej wysyłki posiłkowych wojsk kolonjalnych, gdyby okazała się tego potrzeba.

Japonja i Sowiety.

Moskwa, 29 kwietnia. (A. W.) Oficjalny komunikat komisarjatu spraw zagranicznych donosi, iż w ostatnim miesiącu rząd japoński dwukrotnie składał rządowi sowieckiemu propozycje przystąpienia do rokowań o traktat, wznawiający normalne stosunki między obu państwami. Treścią propozycji japońskich jest niezwłoczne wzajemne obsadzenie agentur handlowych. W zakres działania agentur wchodzi: opieka nad obywatelami, sprawy paszportowe i wizy, legalizacja dokumentów. Agenci korzystają z praw konsulów innych państw. Projekt japoński poddany będzie rozpatrzeniu.

Moskwa, 28 kwietnia. (A. W.). Tokijska gazeta „Dżidżi" twierdzi, iż rząd japoński żądać będzie od sowietów uznania długów wojennych, przywrócenia prawa własności dla cudzoziemców oraz swobody dostępu na Syberję.

W Bawarji.

PRZYGOTOWANIA CZARNOSECIŃCÓW.

Berlin, 29 kwietnia. (PAT.). „Telegraphen Union" donosi, że przywódca nacjonalistów bawarskich, Hittler, oświadczył iż nacjonaliści nie będą już dłużej tolerowali terroru partji lewicowych i pociągną rady robotnicze do odpowiedzialności. Również „Vorwärts" pisze, że socjaliści narodowi zamierzają wystąpić czynnie. W kołach kompetentnych spodziewają się w dniu 1 maja poważnych zajść.

Namiętności sportowe w Anglji.

REKORDOWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Londyn, 28 kwietnia. (PAT.). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy klubami „Bolton Wanderers" a „Westham" zakończyły się wynikiem 2:0. Partja było rozgrywana w obecności króla w nowym gigantycznych rozmiarów stadjonie w Wembley. Grze przypatrywało się około 280.000 widzów, przyczem conajmniej jakieś 100.000 wtargnęło na plac zabaw, nieopłaciwszy należności za bilety wstępu i łamiąc ogrodzenia. Pozatem około 80.000 osób odeszło od kas, nie mogąc uzyskać biletów. Z powodu niezwykłego tłoku, około 200 osób odniosło rany.

Strajk pocztowy w Belgji.

Bruksela, 29 kwietnia. (PAT.). W kilku miastach prowincjonalnych wybuchł strajk funkcjonarjuszów poczt, telegrafów i telefonów.

Otwarcie III Targu Poznańskiego.

Poznań, 29 kwietnia. (A. W.). W niedzielę przed południem otwarty został III Targ Poznański. Targ obesłany jest bardzo licznie. Z pobieżnego przeglądu wynika, iż reprezentowany tu jest przemysł i hurt całej Polski, szczególnie bogato przemysł metalurgiczny. Słabiej obesłano przemysł włókienniczy. Zainteresowanie targiem wśród kupców krajowych i zagranicznych jest bardzo żywe.

Czasopisma nadesłane.

„Biały Paw", biuletyn teatralno-muzyczny, Nr. 3 i 4. Red. i wyd. *Cezary Jellenta.*

Jestto pisemko o małej, na ilość stron, objętości, ale interesująco żywo i dowcipnie poruszające „to, co najważniejsze" w życiu artystycznem stolicy: jakby glossa na marginesie chwili bieżącej.

---

5)

ST. E. REMBEK.

Dziecko.

W taki sposób Majer rozpoczął służbę w oddziale. Właściwie nie można tego było nazwać służbą, gdyż stary zachowywał się cały czas tak, jak gdyby stanowił oddzielną jednostkę bojową, bardzo luźnie związaną z partją. Nie znaczyło to, żeby nie chciał wykonywać rozkazów, nie wykonywał poprostu dlatego, że mu ich nikt nie dawał. Kapitanowi nigdy nie przeszło przez myśl, żeby go kiedy wysłać na zwiady albo na wartę.

— Taki stary powinienby już sobie za piecem odmawiać pacierze, a nie tłuc się tu z nami — było powszechnem przekonaniem w oddziale.

Z tem wszystkiem dwie rzeczy wyróżniały Majera od reszty oddziału: niebywałe, zawsze najsumienniej dochowywane milczenie, i strzelba, której nigdy nie chciał wymienić na porządny belgijski sztucer, a która ściągała na siebie wszelkie podejrzenia, że była wynalazku i wykonania jej właściciela.

Właściwie cała tajemnica jej konstrukcji polegała głównie na nieodgadnionym systemacie sznurków, któremi lufa była przytwierdzona do łożyska. Prócz tego podczas bitew budził w partji sensację archaiczny sposób jej ładowania. Przedmiotem dowcipów bywał także fakt, że wystrzał z tego cennego zabytku nie następował zwykle bezpośrednio po spuszczeniu kurka. Mimo to Majer tak dobrze potrafił wziąć pod uwagę wszystkie te właściwości swej broni, iż wypuszczał z niej kule zawsze w najodpowiedniejszej chwili, a że strzały te odznaczały wielką mocą i uroczystością brzmienia, wielkie zazwyczaj na obu wojujących stronach wywierał wrażenie.

Teraz Majer, zbliżywszy się do Zosi, w bezceremonjalnem milczeniu chwycił ją jedną ręką jak kociaka i, przyciskając do piersi, ruszył za oddziałem.

Zosia, która podczas wszystkich zdarzeń zachowywała się niesamowicie spokojnie, miała widocznie pretensje do bardziej wytwornego obchodzeina się z nią, to też bardzo żywo zaczęła protestować, energicznie wywijając nóżkami i piąstkami.

— Potrzebny nam tu jeszcze ten bęben! — zgryźliwie odezwał się kapitan.

Stary leśniczy zbył tę uwagę milczeniem, któreby mogło uchodzić za pogardliwe, gdyby nie było znane jako chroniczne. Kapitana też wzięła litość na widok opuszczonego dzieciaka i nie wydał formalnego rozkazu pozostawienia Zosi.

Powstańcy utonęli w lesie, bardzo zgrabnie wyminąwszy kozaków, którzy pędzili na drogę, do miejsca, gdzie dopiero co rozegrała się walka.

Kapitan wreszcie zatrzymał oddział w głębi lasu. Ludzie przypadli do ziemi, nurknąwszy pod wzorzystą powierzchnią wachlarzowatych paproci. Majer ukrył się za wielkim korzeniem zwalonego chojaka i z wielką troskliwością zabrał się do porządkowania garderoby Zosi: niezgrabnemi łapami gładził jej włosy, obciągał sukienkę, podciągał pończoszki, nawet z zadziwiającą wprawą wytarł jej nosek swemi własnemi palcami. Przy tem wszystkiem mruczał coś nader gderliwie. Dziecko słuchało go uważnie, z wielkiem zdumieniem oglądając się dokoła.

Tymczasem daleko między drzewami znowu się pokazała moskiewska tyraljera.

Majer ostrożnie usadowił Zosię w wielkich skręconych, jak ramiona ośmiornicy, korzeniach i rozkazał jej spokojnie się zachowywać.

Tyraljera zbliżała się powoli do kryjówki powstańców.

W leśnym półmroku zapanowała śmiertelna cisza. Tylko w wilgotnych mchach głucho dudniły serca zatajonych ludzi.

Majer jedną ręką trzymał silnie Zosię za sukienkę, a drugą ściskał swoją szanowną rusznicę. Nagle dziecko zaczęło mu się wyrywać: wykręcało się na wszystkie strony, zachowując zresztą przytem nadzwyczaj roztropne milczenie. Wszyscy powstańcy z zatajonym oddechem śledzili jej ruchy, bo tyraljera przechodziła już o jakie trzysta kroków przez las. Staremu leśniczemu sukienka zaczęła się wysuwać ze sztywnych palców i nagle... Zosia została wolna.

Nie odrazu fakt ten spowodował zagładę partji. Dziecko z początku stanęło przykładnie za korzeniem i figlarnie patrzało na posuwającą się tyraljerę, aż póki ta nie przeszła; potem naraz, jakby się mu coś przypomniało, obróciło się do Majera.

— Gdzie mama? — zapytała i wybuchnęła rozgłośnym na cały las płaczem.

Stało się! Tyraljera moskiewska zawróciła. Huknęły wystrzały i rozbrzmiała bitwa. Powstańcy pokryli się za drzewami i strzelali wprawnie, systematycznie.

Zosia przerażona hukiem, stokrotnie powtarzanym przez spokojne kolumny chojaków, uciekła do opiekuna; ten usadowił ją w korzeniach i groźnie zakazał wychylać się na świat; sam spokojnie odgryzał ładunki i starannie nabijał swoją rusznicę, paląc raz po raz.

Ale Zosia bardzo prędko oswoiła się z bitwą, tylko, gdy miało się odezwać śmiercionośne narzędzie jej opiekuna, zatykała sobie paluszkami uszy, zresztą nic jej zbytnio nie wzruszało. Coprawda walka nie była zbyt gwałtowna, była to właściwie dość monotonna i bezskuteczna strzelanina. Przyglądając się czynnościom starego leśniczego, Zosia poczuła nagle dziwną chęć odgryzienia także jednego ładunku, myśląc widocznie, że to jest coś do zjedzenia. Majer w końcu, rzucając niespokojne spojrzenie w stronę, dość przyzwoicie zresztą zachowujących się kozaków, podstawił jej papierowy zwitek. Ucięła go gwałtownie ostremi ząbkami, ale nie rozumiała, że odgryzek należy wypluć. Wobec tego Majer odstawił swoją piekielną machinę i zabrał się do mozolnej operacji wydobycia z buzi dziecka przy pomocy okropnego paluchaszczątka naboju. Zosia poddała się temu z wielką ufnością.

Tymczasem Moskwa zaczęła bić gwałtowniej. Kule na różne tony wygwizdywały w powietrzu, głośno stukając w pnie drzew. Gdy kilka takich stuków dźwięknęło w zwalonym chojaku, zdenerwowany leśniczy ułożył Zosię pod korzeniem, nakazując jej iść spać. Dziewczynka, która dotąd nad wszelki wyraz spokojnie i niefrasobliwie zachowywała się podczas bitwy, uważając widocznie, że na świecie nie dzieje się nic godnego uwagi, posłusznie ułożyła się, przymykając oczy. Majer pokręcił się jeszcze przy niej, podtykając pod nią strzępy mchu.

— Patrz, ta mała śpi naprawdę! — rzekł po niejakim czasie Maciejewski do leżącego obok Banasiaka.

Ten zamiast odpowiedzi drgnął nagle i krzyknął przerażony:

— Jezus, Marja! dostałem!

Maciejewski poruszony spojrzał na niego. Leżał blady, nie śmiejąc obejrzeć się na swoją stopę, która przedstawiała już krwawą miazgę.

(D. c. n).

NALEWKA WIŚNIOWA
LIKIEROWA
SZPANKA
SZUSTOWA

1 maja i 3 maja.

Zbiorowy odczyt w sali Tow. Hygjenicznego.

Wydział kobiecy PPS. urządził wczoraj bardzo pouczający odczyt zbiorowy o „1 i 3 maja". Zebrało się dużo osób, a wśród nich — co się, niestety, rzadko jeszcze zdarza, nawet na odczytach i wiecach kobiecych — znaczna ilość kobiet.

Pierwsza referentka, tow. Weychert Szymanowska, mówiła o święcie 3 maja, przedstawiając warunki historyczne, w jakich powstała Konstytucja 3 maja i najważniejsze tej konstytucji zasady. Wyjaśniła też, że chociaż konstytucja dawała minimalne prawa najbardziej wówczas upośledzonej części narodu, t. j. chłopom, na owe czasy była jednak dużym krokiem naprzód i przygotowaniem do dalszych reform. Dzień 3 maja słusznie więc możemy uważać za rocznicę doniosłego historycznego momentu w dziejach narodu polskiego, ale cynizmem jest, że właśnie reakcja robi wciąż z tego dnia swoje święto; taż sama reakcja, której duchowi poprzednicy, wielcy magnaci polscy, hańcbnej pamięci Targowiczanie, właśnie tę konstytucję pogrzebali, sprzymierzając się przeciwko narodowi i konstytucji z najazdem. I tak samo, jak wówczas grzebano konstytucję, rzekomo w imię „interesu narodowego", tak samo i teraz endecja robi spiski, broniąc rzekomo „interesu narodowego", a w istocie, broniąc tylko egoistycznych swoich interesów na szkodę narodu.

Tow. *J. Zielińska* wygłosiła referat o powstaniu święta 1 maja, robotniczego święta pracy. W kilku słowach opowiedziała słuchaczom, jak myśl ta powstała naprzód w Ameryce, a uchwalił ją międzynarodowy kongres socjalistyczny w r. 1889. Dalej tow. Zielińska mówiła o przebiegu pierwszych obchodów pierwszomajowych na zachodzie Europy.

Tow. poseł *Zofja Praussowa* poświęciła referat swój wspomnieniom obchodów pierwszomajowych polskiego proletarjatu w latach niewoli. Polscy robotnicy odrazu zastosowali się do uchwały kongresu paryskiego i od r. 1890 święto 1 maja było uroczyście obchodzone przez robotników polskich, pomimo, iż nigdzie w Europie nie wymagało to takiego męstwa, nie kosztowało tylu ofiar krwawych, ile właśnie w Polsce, za czasów caratu.

Mówiąc o krwi robotniczej, tylokrotnie w dniu 1 maja przelewanej przez siepaczy carskich, tow. Praussowa przypomniała, między innemi, jak to, dziwnym zbiegiem okoliczności, bandy chjeńskie napadały w grudniu ub. r. na tow. tow. posłów Limanowskiego i Daszyńskiego, bezczeszcząc zgromadzenie narodowe akurat w tym samem miejscu (Plac Św. Aleksandra 10), gdzie ongiś dn. 1 maja 1900 r. kozacy rzucili się na manifestujących spokojnie robotników.

Wczorajszy odczyt urozmaicili deklamacjami okolicznościowemi o koncercie Jankiela z „Pana Tadeusza" i „1 maja" Markowskiej artyści pp. J. Dworzakówna i S. Idźkowski.

Święto 1-go maja

TEMATY DLA PRZEMÓWIEŃ MAJOWYCH.

1) Znaczenie Święta 1-go Maja dla klasy pracującej miast i wsi.
2) Walka z reakcją, walka o urzeczywistnienie zasad Konstytucji.
3) Walka z drożyzną i bezrobociem.
4) Walka o pokój.
5) Walka o ustawodawstwo robotnicze w szczególności o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.
6) Kobieta a organizacja socjalistyczna.

ŚWIĘTO 1 MAJA A TRAMWAJARZE.

Chadecy i enperowcy rozpuszczają pogłoski, jakoby Związek klasowy tramwajarzy, wraz ze Związkiem t. zw. chrześcijańskim, postanowiły świętować 1 maja tylko od 9 do 3-ej pp. Wiadomość ta jest fałszywa. Związek kl. tramwajarzy postanowił świętować w dniu 1 maja przez cały dzień.

UCHWAŁA PIEKARZY.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania I Oddz. Piekarzy Zw. Rob. Przem. Spoż., praca w piekarniach kończy się 30 kwietnia o g. 12 w nocy. W nocy z 30 na 1 maja oraz 1 maja do wieczora piekarze wstrzymują się od pracy.

Akademja 1-majowa młodzieży. Związek Niezależnej młodzieży socjalistycznej urządza w dniu 1 maja o godz. 8 wiecz. w sali Handlowców (Sienna 16) uroczystą Akademję ku uczczeniu Święta Robotniczego. W programie przemówienia i część artystyczna.

Bilety w cenie 4000 mk. (dla akademików i młodzieży 2000 mk.) do nabycia w Administracji Robotnika (Warecka 7), Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w „Książce", Hoża róg Kruczej i przy wejściu.

Związek Pracowników Miejskich, ul. Warecka 7 m. 4. Zarząd Związku Pracowników Miejskich w Polsce, Oddział Warszawa, podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w dniu 1 maja zbiórka pracowników miejskich odbędzie się w lokalu Związku, Warecka 7, skąd po sformowaniu udamy się pochodem z orkiestrą, sztandarem i transparentami na plac Teatralny, aby wziąć udział w ogólnym pochodzie. Godzina zbiórki 9 r.

Dziś, w poniedziałek, punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego.

Baczność, pończosznicy! Zbiórka w dn. 1 maja nastąpi o godz. 8 rano, w lokalu Związku, Wolska 52.

Związek Robotników Przem. Spożywczego. Zarząd Okręgowy Związku robotników przemysłu spożywczego wzywa robotników wszystkich oddziałów: piekarzy, młynarzy, mięsny, wędliniarzy, spożywczy i sekcje cukiernicze, rektyfikacji, makaronowe, kiszkarzy, transportowe — do wzięcia udziału w manifestacji robotniczej 1-go maja i zaprzestania pracy w tym dniu przez wszystkich robotników zorganizowanych w Związku Spożywczym. Zbiórka w Związku Rob. Przem. Spożywczego w dniu 1 maja o godz. 9 rano, Leszno 53, skąd wyruszy pochód pod własnym sztandarem we wskazane miejsce przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Zarząd Okręgowy poleca Zarządom Oddziałów i Sekcji jak również delegatom dopilnowanie, by ich warsztaty pracy były nieczynne i robotnicy wzięli udział w manifestacji w dniu 1 maja wraz z rodzinami.

Związek Zaw. kelnerów. Zebrani członkowie Oddziału Warszawskiego Związku kelnerów w d. 28 kwietnia r. b. postanowili w dniu 1 maja wstrzymać się od pracy podczas pochodu, celem jaknajliczniejszego wzięcia udziału w święcie pracy. Zebrani wzywają Zarząd, by wezwał członków do jaknajliczniejszego stawienia się w lokalu Związku dnia 1 maja o godz. 9 rano, punktualnie.

Udział młodzieży w pochodzie 1-go maja. Akademicy socjaliści zbierają się w dniu pierwszym maja, celem wzięcia udziału w pochodzie robotniczym o godz. 9 rano na podwórku domu Nr. 6 przy Alejach Jerozolimskich. Koledzy, stawcie się licznie.

Prowincja.

Z Kutnowskiego

Dnia 8 kwietnia odbył się u nas **w Łowiczu** wiec publiczny w ogrodzie w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Tow. poseł Śledziński w obszernym referacie zwrócił uwagę na upartą dążność chjeny do opanowania Rady miejskiej i na konieczność obrony placówek samorządowych przed zachłannością chjeńską.

Dnia 9 kwietnia w sali straży ochotniczej **w Żychlinie** odbył się tłumny wiec, na którym poseł tow. Śledziński w przeszło dwugodzinnym referacie przedstawił prace w sejmie klubu P.P.S. i konszachty piasto - chjeńskie. Jednogłośnie została przyjęta rezolucja wyrażająca pełne zaufanie klubowi P.P.S., oraz domagająca się od rządu m. in.: zakazu wywozu artykułów spożywczych, bezwzględnej walki z drożyzną, surowego karania lichwiarzy i spekulantów żywnościowych i pomocy dla bezrobotnych.

Po wiecu, na zebraniu organizacyjnem, postanowiono z całą energją zająć się wzmocnieniem organizacji partyjnej.

NA RATY

25% taniej wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie** oraz **manafakturę**
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Komitet kolejowy P. P. S. odbędzie posiedzenie dnia 30 b. m. w poniedziałek o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, na które wzywa tow. tow. z Warsztatów Głów. Depot Kaliskie, Telegraf, Depot Towarowe, Gdańską, Wschodnią, Wileńską oraz z dzielnicy Bródno.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, dn. 30 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, d. 30 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebarnie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek, dn. 30 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. W poniedziałek, d. 30 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ostrzeżenie. Legitymacja Nr. 2155 na imię tow. Kociszewskiego Edwarda została zagubiona, wobec czego jest nieważna.

Ruch zawodowy

Ze Związku Zaw. rob. przem. włóknistego. Baczność, pończosznicy! W poniedziałek, o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie pończoszników w lokalu Związku, Wolska 52. Towarzysze, stawcie się licznie.

Ze Związku Metalowców. Baczność, delegaci i mężowie zaufania z fabryk wojskowych. W poniedziałek, dn. 30 kwietnia o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania z fabryk wojskowych w lokalu związku, Leszno 53. Sprawy bardzo ważne.

Strajk w farbiarni Kellera na Marymoncie rozpoczął się w dn. 16 b. m. z powodu odmowy wypłacenia robotnikom podwyżek według wykazów G. U. S.

Należy zaznaczyć, że płace robotników wahały się od 48 do 104 tys. tygodniowo, a kobiet od 34 do 47 tys. tygodniowo.

Między robotnicami znalazło się 3 łamistrajków. Gdy robotnicy zwrócili się do pracujących z wezwaniem do porzucenia pracy, zawezwano policję dla obrony przed rzekomemi gwałtami robotników. Policja jednak stwierdziła, że wszystko jest w porządku. Do czasu zlikwidowania zatargu wzywamy wszystkich robotników do omijania farbiarni Kellera.

Baczność malarze i lakiernicy! Wobec tego, że we Lwowie przeprowadza się akcję cennikową, wzywa się wszystkich zamiejscowych malarzy i lakierników, aby aż do odwołania do Lwowa po pracę nie przyjeżdżali.

Baczność, robotnicy ceglarscy! Od kilku tygodni robotnicy ceglarscy we Lwowie stoją w walce o poprawę bytu, na żądania nasze, właściciele cegielń nie dają odpowiedzi. Przestrzegamy robotników na prowincji przed przyjazdem do Lwowa.

Baczność, robotnicy fryzjerscy! Związek zawodowy pracowników fryzjerskich ostrzega przed przybyciem od Lwowa ze względu na odbywającą się akcję cennikową.

Firmy: Kurz przy ul. Ruskiej i Schildhorer przy ul. Zamarstynowskiej stoją w bojkocie i należy owe firmy omijać.

Zagranicą.

Pomyślny rozwój dziennika socjalistycznego w Anglji.

Pisaliśmy w swoim czasie o przejęciu na własność przez angielskie związki zawodowe dziennika „Daily Herald", jedynego dziennika robotniczego w Anglji. Od czasu ostatnich wyborów do parlamentu liczba prenumeratorów pisma wzrosła o 120 tys. i wynosi obecnie 300 tys. Jest to znaczny postęp, ale w porównaniu z liczebnością klasy robotniczej w Anglji cyfra ta jest znikoma. Aby odciągnąć robotników od prasy burżuazyjnej i pozyskać dla dziennika socjalistycznego, postanowiono powiększyć objętość tegoż i uwzględnić wszystkie te działy redakcyjne, jakie czytelnicy znajdują w pismach burżuazyjnych, utrzymane jednak, rzecz jasna, w duchu potrzeb robotniczych i idei socjalizmu.

Pociąga to wszakże duże koszta za sobą. I oto związki zawodowe, w zrozumieniu doniosłości dalszego rozwoju dziennika, postanowiły na przeciąg szeregu lat opodatkować w tym celu członków związków w wysokości 2 pensów rocznie. Ponieważ związki zawodowe liczą ok. 5 miljonów członków, pomoc finansowa wyrazi się w sumie ok. 9 miljardów mk. pol. rocznie. W wyniku tej uchwały, za której wykonanie związki przyjęły na siebie gwarancję, „Daily Herald" już z dn. 1-ym maja wyjdzie w objętości 12 stron, zamiast dotychczasowych 8.

Eliksiry, Proszek i Pasta do Zębów

posiadają smak i zapach bardzo przyjemny, są antyseptyczne, znakomicie oczyszczają zęby, bez ujemnych wpływów na emalję

WYRÓB APTEKI
M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

Cyrk Warszawski

Dziś: ZAMKNIĘCIE SEZONU!

Ostatnie Przedstawienie

Pogromca Charles Illeneb

z grupą LWÓW i TYGRYSÓW

KARMIENIE LWÓW. Tresowane Niedźwiedzie oraz udział wszystkich Atrakcyj

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj w Warszawie 11,5, najniższa 6,0.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pogodnie, cieplej, wiatry z południo-zachodu i południa.

Ze Związku Legjonistów. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich, ul. Przejazd Nr. 10, podaje do wiadomości wszystkim byłym legjonistom, że rozszerzając zakres swojej działalności, zorganizował biuro pośrednictwa pracy, jako też wydział sprawdzania uprawnień co do odznaczeń wojskowych i nadziału ziemi. Zainteresowani w tych sprawach mogą się zgłaszać między godz. 5 a 7 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt i wtorków.

Obchód ku czci F. Nullo. Dla uczczenia pamięci poległego za Polskę bohatera włoskiego, Francesca Nullo, jakoteż i innych cudzoziemców, utworzył się w Warszawie komitet, w skład którego wchodzą: Stefan Żeromski (przewodniczący), sen. I. Baliński, K. Bielańska, mjr. Buchowiecki, mjr. Bogusławski, płk. J. Dąbrowski, red. Z. Dębicki, płk. Gembarzewski, B. Gorczyński, A. Janowski, A. Kulczycka, E. Maliszewski, mjr. A. Oppmann, B. Rogaczewski, sekretarz J. A. Święcicki, płk. Tokarz, S. Wegnerowicz, W. Woydyno, prof. T. Zieliński.

Komitet ten, w połączeniu z lokalnym komitetem w Olkuszu urządza dn. 5 maja, jako w 60-tą rocznicę śmierci płk. Nullo uroczysty obchód na Jego mogile w Olkuszu. Rozpocznie się on o godz. 10 rano mszą uroczystą, poczem nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej, defilada przed sztandarami, po obiedzie akademja. Pożądany udział delegacji możliwie ze sztandarami. Odjazd z Warszawy 4-go wieczorem, goście pragnący przybyć wcześniej, i zanocować zechcą zawiadomić niezwłocznie komitet w Olkuszu.

Danina akademicka. Zarząd „Bratniej Pomocy" słuchaczów rzeczywistych Wolnej Wszechnicy Polskiej przypomina członkom Bratniej Pomocy, iż termin wpłacenia daniny na budowę „Domów Akademickich" upływa 5 maja.

Walka z księgosuszem. Ministerjum Rolnictwa uchwaliło nadal utrzymywać pas księgosuszowy na pograniczu litewskiem i wschodniem i na ten cel wyznaczyło kredyt 25,000,000 mk. Dzięki nadzorowi zaraza ta nie wkracza w granice państwa.

Losy schroniska w Sulejówku. Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą przejął schronisko w Sulejówku, które przygarnia przeszło 100 dzieci, od brytyjskiego komitetu pomocy Polsce, stopniowo ograniczającego swą akcję w naszym kraju.

Rada Naczelna Opiek Szkolnych. 26 kwietnia odbyło się w magistracie posiedzenie głównej komisji powszechnego nauczania w sprawie udzielenia pomocy dzieciom, uczęszczającym do publicznych szkół powszechnych. Stwierdzono, iż przymus szkolny nie może być w całej rozciągłości stosowany ze względu na nieposiadanie przez wiele dzieci obuwia, odzieży, książek i zeszytów oraz ogólnych złych warunków materjalnych. W celu koordynacji całej akcji pomocy ustalono, iż istniejące opieki szkolne połączone będą terytorjalnie w jedną dzielnicę. Organy dzielnicowe opiek szkolnych wybiorą po jednym przedstawicielu i jego zastępcy do „Rady Naczelnej Opiek Szkolnych", do której wejdą nadto przedstawiciele władz miejskich. Zadaniem Rady będzie gromadzenie funduszów dla okazania pomocy niezamożnym dzieciom w poszczególnych dzielnicach. Wniosek powyższy będzie omówiony przez magistrat w najbliższy wtorek. W myśl obowiązującego ustawodawstwa, organizacja opiek szkolnych należy do Rady szkolnej m. st. Warszawy. Wobec tego uchwalono, iż magistrat zwróci się do powyższej Rady z propozycją powołania, w porozumieniu z przedstawicielami magistratu, do życia podobnego ciała.

Reorganizacja wodociągów. Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej o upoważnienie do wyłączenia wydziału wodociągów i kanalizacji z ogólnej administracji miejskiej i przekształcenia go na przedsiębiorstwo miejskie autonomiczne, działające na zasadach handlowych.

Zjazd maturzystek roku 1918 pensji p. Jakubowskiej w Moskwie odbędzie się w Warszawie 20 maja o godz. 11 rano w lokalu szkoły p. Jakubowskiej, pl. 3 Krzyży 18.

Z Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Międzynarodowy Instytut Antropologji ogłasza nagrodę holenderską wynoszącą około 2.500 fr., oraz nagrodę im. D'Ault du Mesnil wynoszącą 1.800 fr. Nagrody te zostaną przyznane w 1924 r. Osoby pragnące ubiegać się o otrzymanie nagród powyższych mogą otrzymać szczegółowe informacje w Oddziale Polskim Międzynarodowego Instytutu Antropologji — w Towarzystwie Naukowem Warszawskiem — Śniadeckich 8, II piętro.

Wycieczka na Pomorze. Synydkat Dziennikarzy Warszawskich urządza wycieczkę na Pomorze. Szlak wycieczki obejmuje: Toruń — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Sopoty — Orłowo — Gdynia — Puck — Kartuzy — Hel.

Wyjazd z Warszawy ma nastąpić dnia 18 maja o północy, powrót zaś dnia 23 maja rano. W wycieczce uczestniczyć mogą dziennikarze oraz ich rodziny. Zapisy kandydatów do dn. 4 maja przyjmuje klub sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu.

Odszkodowania za straty wojenne. W ostatnich czasach do Głównego Urzędu Likwidacyjnego napływają liczne podania poszkodowanych wskutek wojny osób z prośbą o wypłatę odszkodowania za zarejestrowane przez nie w Komisjach Szacunkowych, działających z ramienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego, straty wojenne. Wobec tego Główny Urząd Likwidacyjny wyjaśnia, że wypłata odszkodowań wojennych nie jest przesądzona żadną ustawą a rejestracja w niczem nie przesądza sprawy wynagrodzenia strat wojennych. Zatem wypłata odszkodowań uskuteczniona być nie może i Główny Urząd Likwidacyjny uprzedza, że na wszelkie podania w wymienionych sprawach osobnych odpowiedzi petentom udzielać nie będzie.

W sprawie zgłaszania niezarejestrowanych dotychczas strat wojennych Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje, iż wszelkie podania otrzymane przez wymieniony Urząd o zarejestrowanie niezgłoszonych jeszcze strat uwzględnione być nie mogą, gdyż prowadzona przez Główny Urząd Likwidacyjny rejestracja strat wojennych została ostatecznie ukończona jeszcze w r. 1921 i przeprowadzające ją organy zlikwidowane.

Bibljoteka Ord. Krasińskich obejmie niezadługo cały swój gmach przy ul. Okólnik, niewykończony dotąd z powodu wojny. Obecny ordynat, Edward Krasiński, którego staraniem i kosztem stanął ten gmach w 1912 r., przystępuje do wykończenia części frontowej, zajętej chwilowo przez Y. M. C. A. Mieścić się tam będzie muzeum, zbrojownia, galerja obrazów, oraz obszerna czytelnia, umożliwiająca pracownikom naukowym korzystanie z bogatych zbiorów rękopiśmiennych i drukowanych w warunkach jaknajdogodniejszych. Gmach bibljoteki będzie odpowiadał najnowszym wymaganiom techniki.

WYPADKI.

Matka i dwie córki poranione przez narzeczonego. Czesław Woźniak (Miedziana 14) wszczął sprzeczkę z narzeczoną swoją 17-letnią Antoniną Dąbrowską (Wesoła 76) przed wspomnianym domem. W czasie sprzeczki Woźniak wyjął nóż i ugodził nim kilka razy narzeczoną, raniąc ją w prawe przedramię tak silnie, że uszkodził narządy krwionośne. Na krzyk ranionej wybiegły z mieszkania siostra jej, 19-letnia Sabina i matka ich, 56-letnia Eleonora, które usiłowały wyrwać ranioną z rąk szalonego narzeczonego. Lecz ten rzucił się i na nie, raniąc je również w ręce i w bok. Nadbiegli inni lokatorzy rozbroili szaleńca i oddali w ręce policjanta. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Antoninę i Eleonorę Dąbrowskie do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcę krwawej rozprawy — aresztowano.

Niezwykła przygoda z Ogrodzie Krasińskich. 16-letnia Rozalja Renansówna, służąca ukryła się z przygodnym znajomym z budce dozorcy Ogrodu Krasińskich. Widząc to kilku wyrostków, z figlów wywrócili budkę wraz z zakochaną parą. Skutki tej letniej sielanki były fatalne. Lekarz Pogotowia stwierdził u Renansówny powikłane złamanie prawego podudzia i potłuczenie lewego podudzia i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

Okradziony w pociągu. Podczas jazdy pociągiem pośpiesznym z Krakowa do Warszawy między stacjami Krakowem a Koluszkami pasażerowi Aronowi Frejlichowi z Krakowa skradziono portfel skórzany, zawierający 16 sztuk brylantów wagi 3 karaty wartości 7.513,000 mk. oraz różne notatki.

Wybuch w hucie. W hucie szklanej przy ul. Ząbkowskiej Nr. 50 nastąpiła eksplozja wskutek wpuszczenia powietrza do zbiornika gazu. Siłą eksplozji były poruszone z miejsca trzy dzwony, służące do puszczania gazu. Wypadku z ludźmi nie było. Uszkodzenia natychmiast naprawiono.

Napad na pociąg. Na pociąg towarowy Nr. 3091, idący ze stacji Praga do Białegostoku, w składzie 75 wagonów, na przejeździe „Marki" napadło kilku opryszków w celu rabunku. Zauważywszy to posterunkowy V komisarjatu kolejowego, dał kilka strzałów w kierunku napastników, wskutek tego ci zbiegli, nic nie zdoławszy zrabować.

Śmierć po libacji. Do mieszkania Wiktora Pałasiewicza przy ul. Strzeleckiej Nr. 15 przyjechał krewny jego, Stanisław Zarębski z Dobrzynia nad Wisłą. Po wspólnem wypiciu kilku kieliszków wódki, Zarębski nagle zachorował i wkrótce życie zakończył. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Epidemja samobójcza W kawiarni Kaima przy ul. Puławskiej Nr. 21 w Mokotowie usiłował odebrać sobie życie Czesław Związek (Szewska 8). W tym celu desperat postrzelił się z rewolweru w prawą skroń. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala Ujazdowskiego.

— Na dworcu wschodnim 23-letnia Sabina Kozłowska (Świętokrzyska 12) w celu samobójczym napiła się spirytusu denaturowanego. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — brak środków do utrzymania.

— W domu Nr. 15 przy ul. Elektoralnej 19-letnia Józefa Kuklewiczówna, córka straganiarki, w celu samobójczym napiła się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatke na miejscu.

Teatr i muzyka.

POPIS SZKÓŁ MUZYCZNYCH

pp. M. Frenkla (skrzypce) i J. Goldberga (fortepian).

Skrzypce na tym popisie zaprezentowały się lepiej, niż fortepian.

Uczniowie p. Frenkla posiadają technikę dobrą, czysty i piękny ton, grają wogóle bardzo ładnie.

P. Goldberg wydaje się nie zwracać uwagi na nic innego poza techniką, która coprawda postawiona jest u jego elewek zupełnie poprawnie: jest równa, czysta, biegłość palcowa znaczna. Ale przy tej metodzie całkowitego pomijania treści wewnętrznej utworu i stylu kompozytora lepiej byłoby poprzestać na etudach Czernego, aniżeli pozwalać uczenicom grać np. sonatę Beethovena w tempie galopady.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Kawaler Srebrnej Róży".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Skąpiec".
Teatr Reduta. Dziś „Turoń".
Teatr Polski. Dziś „Ziemia Nieludzka".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".
Teatr Mały. Dziś „Prawda w winie".
Teatr Komedja. Dziś „Musisz być moją".
Teatr Nowości. Dziś „Wróg kobiet".
Teatr Nowy. Dziś „Zemsta Nietoperza".

Z koncertów. Dn. 7-go maja, w poniedziałek, w Sali Konserwatorjum odbędzie się czwarty koncert, urządzony staraniem „Zrzeszenia profesorów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina przy W. Tow. Muz.". Program zapowiada się interesująco.

Poranek taneczny w teatrze Małym. W niedzielę, d. 6 maja o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze Małym występ tancerki mimo-dramatycznej, Janiny Rościszewskiej.

Ruchoma scena polska. Przy Zw. Teatrów Ludowych powstała wspomagana przez oświatowe organizacje robotnicze placówka kulturalno-artystyczna „Scena Polska" (Pierwszy w Polsce Teatr Ruchomy).

Placówka, składająca się z kilkunastu artystów ma na celu na terenie Rzeczypospolitej (przeważnie Kresy) urządzanie widowisk teatralnych dla szerokich mas ludu.

Kierownikiem artystycznym i reżyserem placówki jest p. J. Śnieżko. Kierownikiem literackim — p. T. Hiż.

Obecnie odbywają się próby z 4-aktowej sztuki L. hr. Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberji".

Uroczyste widowisko, poprzedzające otwarcie placówki, w obecności przedstawicieli świata artystycznego i literackiego oraz robotniczych organizacji oświatowych odbyło się onegdaj o godz. 7 ta Nr. 10.

Sport.

Pierwszy dzień wyścigów konnych.

Niepewna od rana pogoda ustaliła się popołudniu i sprzyjała rozpoczynającym się wyścigom konnym. Tor jednak miejscami był ciężki. Pierwszy dzień wyścigów pod względem sportowym nie przedstawiał wielkiego interesu. Do startu stanęło sporo koni nowosprowadzonych, publiczności jeszcze nieznanych.

Wyniki były następujące:

Gonitwa I. Dyst. 2100 mtr. z płotami. 1) Mistrz. 2) Cambuse III w 2 m. 45 sek. o dług. Wypłata totalizatora: 1150 mk. za 1000.

Gon. II. Dyst. 1600 mtr. 1) Schlingels. 2) Rosenfels. 3) Elida w 1 m. 48 sek. o 12 dług. Tot. 1450 za 1000 mk.

Gon. III. Dyst. 2100 mtr. 1) Pan z Panów w 2 m. 28½ sek. o 5 dług. Tot. 3050 mk. za 1000.

Gon. IV. Dyst. 1600 mtr. 1) Niusieńka. 2) Lelek. 3) Arkan w 1 m. 50 sek. o 4 dług. Tot. zwycz. 4050, fran. 1650, 1450.

Gon. V. Dyst. 2100 mtr. 1) Zaporożec. 2) Dornach. 3) Dry Martini w 2 m. 26½ sek. o ½ dług. Tot. zwycz. 4750, franc. 3050, 4950.

Gon. VI. Dyst. 1600 mtr. 1) Runaway Girl. 2) Zalamort w 1 m. 51 sek. o ¾ dług. Tot. 2850 mk.

Następne wyścigi we wtorek 1 maja o godz. 4-ej popoł.

Sportowcy polscy w Rzymie.

Dowiadujemy się, że zwycięzcy na wszechświatowych konkursach hipicznych w Nicei: pułkownik Zahorski, porucznik Królikiewicz i major Rumel, z pozwolenia swej zwierzchności udali się do Rzymu, dla przyjęcia udziału w odbywających się tam wielkich konkursach hipicznych włoskich.

NA RATY

Okrycia damskie | **Firanki**
Kostjumy | **Obrusy i Kapy**
Suknie z trykotiny | **Chustki jesienne**
Dżempry | **Kołdry watowe**
Wybór sukni letnich | **Płótno** w sztuczkach

oraz WIELKI WYBÓR **bielizny damskiej i męskiej,** strojne batystowe i opalowe tylko

Hoża 7 m. 47. I-e piętro.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów **męskich i damskich**

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

Nadzwyczajna Okazja!

SUKNIE 40,000 | KOSZULE damskie 25,000
SPÓDNICE 20,000 | KOSZULE męs. zefir. 22,000

wielki wybór **madepolanów, metkali, wełny** po cenach bardzo nizkich

B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Piąta część przy kupnie **NA RATY**

okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie

Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

OBUWIE!

Na nadchodzący sezon zaopatrzyliśmy skład nasz w wszelkiego rodzaju obuwie damskie, męskie i dziecinne oraz płócienne, prunelowe i sandały

Ceny niżej konkurencyjnych

Centralny Skład **„The American Shoes"**

Nowy-Swiat 36.

Cerata i Linoleum po cenach fabrycznych.

UWAGA: Dla wygody Sz. Klijenteli rozpoczynamy z dniem dzisiejszym sprzedaż obuwia na dogodnych warunkach i

Na raty!

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie i ubiory męskie. Tanio, bo w pracowni

Złota 15 m. 29, 2 brama w podwórzu.

! Wydawnictwa 1-szo Majowe !

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

w Warszawie, Wspólna 17.

Poleca na uroczystości 1-go Maja:

Bezmaski H. Robotnicze święto majowe	Mk.	240.—
Czerniawski T. Polskie pieśni rewolucyjne	„	3600.—
Hutnik J. Żelazny dzwon	„	2900.—
Jednodniówka Majowa	„	720.—
Śpiewnik Robotniczy P. P. S.	„	720.—
Z walki i pracy, wybór wierszy do deklamacji	„	960.—
Plakat majowy (kolorowy) art. Rembowskiego	„	500.—

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Teatru Miejskiego w Łodzi w sezonie 1923/24 roku.

Warunki są następujące:

1. Magistrat m. Łodzi odda Dyrektorowi do dyspozycji gmach teatru i wszelkie posiadane rekwizyty oraz przyzna wydatne subsydjum z funduszów miejskich.

2. Dyrektor zobowiąże się do prowadzenia teatru na swój rachunek i ryzyko pod kontrolą Komisji Teatralnej, wyłonionej przez Radę Miejską m. Łodzi.

Oferty należy składać względnie nadsyłać na ręce p. *W. Gackiego*, ławnika Magistratu m. Łodzi i przewodniczącego Komisji Teatralnej (Łódź, ul. Piramowicza 3), w terminie do dnia 10 maja 1923 roku.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent (—) *A. Rżewski.*

Dr. SOLONOWICZ-FREYMANOWA Marszałkowska 108, od 5—7. Choroby kobiece.

Dr. Zofja Rostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 99-29, od 3—5.

Dr. LUDWIKA UKRAIŃCZYK Chor. **kobiece i akuszerja. Chłodna 22,** tel. 267-86, przyjęcia od 5—7.

NA RATY

Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna

„POLSZYK"

NIECAŁA 2. Tel. 295-08.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AA) Optyczne szkła, okulary, binokle: najtaniej bezpośrednio Wytwórnia Zerkowski i Unieszowski, Chłodna 37, telefon 215-24.

A) Wygoda... Obiady do 9 wieczór. Ceny dostępne. Zielna 4.

Elektryczne światło dzwonki natychmiastowa naprawa. Telefon 137-26. Marszałkowska 35.

Garnitury spodnie, żakiety, jesionki, sakpalta w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Udzielę lekcji języka angielskiego. Abraham Kuhmerker, Nalewki 39—38.

Kostjumy eponge od 235.000 płaszcze od 200.000 bluzki od 35.000. Suknie. Duży wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54 m. 2.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Składowarstat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia reparuje na miejscu. Kupno-Sprzedaż telefon 137-26, 281-61. Marszałkowska 35.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

OBUWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimska 19, wprost bramy.

Potrzebni modelarze oraz elektrotechnik obeznany z robotami snmochodowemi (magneto, startery etc.). Warunki dogodne dla sił pierwszorzędnych i posiadających świadectwa. Oferty pod „Budowa Maszyn" przyjmuje „Reklama Polska", Jasna 10.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki, suknie trykotowe letnie, reformy, kostjumy kąpielowe, wszelkie wyroby trykotowe. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56 — 10, druga brama, parter, wprost Dworca Głównego.

Student Politechniki udziela korepet. Języki obce matematyka. Przysposabia do pracy. Książęca 7—49 A. P.

Ubiory męskie gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materjałów, wykonanie solidne, ceny konkurencyjne, wielki wybór materjałów. Przemysł Chrześcijański, Żórawia Nr. 31.

Wiedza tajemna! Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła wydawnictwo „Świt", Warszawa, Piękna 25. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.